

MARGINES

PAŹDZIERNIK 2024

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NAKŁAD WŁASNY

ZŁOTY FIZYCZNY W WRZEŚNIA

A także z życia szkoły

- Ślubowanie Klas Pierwszych

- Dzień Nauczyciela

+ RECENZJE



PRZEGLĄD
PIŁKARSKI



W numerze:

- 2 Złot fizyczny
- 2 Dzień Nauczyciela
- 2 Ślubowanie klas pierwszych
- 3 Z pamiętnika: 30 września 2024
- 3 Łączność oczami pierwszaka
- 4 Awans Wisły w Pucharze Polski i kolejna czerwona karta. Pożegnanie Szczęsnego i Krychowiaka. Reprezentacja Polski okradziona z punktów?
- 5 „Rodzaje życzliwości” - recenzja filmu
- 5 „Żmija i skrzydła nocy” Carissa Broadbent - recenzja

Złot fizyczny

Michał Dudnik

Dnia 30.09.2024 r. w szkole odbył się niezaplanowany, acz liczny i huczny zlot uczniów ZSŁ. Organizatorem tego niespodziewanego spotkania (według danych od samego pomysłodawcy - wiadomość odebrało ponad 300 uczniów), był nauczyciel fizyki, p. Piotr Faron. Postanowił on, że smutno by mu było, gdyby jedyną klasą, która przyszła na jego lekcje, była 4EB, z którą wówczas miał zaplanowane zastępstwo, dlatego (przypadkowo) wysłał do całej szkoły wiadomość o treści: "Podejdźcie teraz do sali 221". Niestety postęp techniczny nie pozwala mi na to, by wraz z artykułem umieścić nagranie, dlatego zapraszam do mojego posta na grupie poświęconej memom z ZSŁ.

P.S. Link dla kolegi:

<https://www.facebook.com/groups/234929183538027>



Dzień Nauczyciela

Michał Reuss

„W dniu rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, 14 października każdego roku, obchodzony będzie Dzień Edukacji Narodowej. Dzień ten uznaje się za święto wszystkich pracowników oświaty i jest wolny od zajęć lekcyjnych.” (Karta Nauczyciela, art. 74)

14 października każdego roku obchodzimy Dzień Edukacji Narodowej, powszechnie znany jako Dzień Nauczyciela. Jest to szczególny dzień, w którym przypominamy sobie, jak ważna jest rola nauczycieli w życiu młodych ludzi.

Gazeta Szkolna ZSŁ

Redakcja w składzie:

Grzegorz Majgier (red. naczelny),
Michał Dudnik (skład),
Franciszek Niwicki (korekta),
Maciej Brawurski (okładka),
Patrycja Kalisz, Michał Reuss, Mateusz Pilzak, Patryk Kica, Konrad Szczepka, Franciszek Błażka

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz
e-mail: margines@tl.krakow.pl
www: margines.tl.krakow.pl



To właśnie nauczyciel, razem z rodzicami, kształtuje osobowość ucznia. To dzięki pedagogom młodzi poszerzają swoje horyzonty i wybierają ścieżki kariery.



fot. Samorząd Uczniowski ZSŁ

W naszej szkole Dzień Nauczyciela obchodziliśmy 15 października. Tego dnia Samorząd Uczniowski przygotował dla Grona Pedagogicznego słodką niespodziankę - różnego rodzaju ciasta i ciasteczka, upieczone w domu przez uczniów. W ten skromny sposób chcieliśmy docenić ciężką pracę nauczycieli i podziękować im.



fot. Samorząd Uczniowski ZSŁ

W imieniu Samorządu Uczniowskiego, wszystkich uczniów naszej szkoły oraz rodziców pragnę serdecznie podziękować wszystkim Nauczycielom za trud włożony w nasze wychowanie, za przekazaną nam wiedzę oraz za cierpliwość i wyrozumiałość okazywane nam każdego dnia.

Ślubowanie klas pierwszych

Michał Reuss

Ślubowanie klas pierwszych

Nasza łącznościowa rodzina powiększyła się 11 października, kiedy po złożeniu przysięgi:

„Stojąc przed sztandarem szkoły, ślubuję uroczystie zachować postawę godną ucznia Zespołu Szkół Łączności, systematycznie i pilnie zdobywać wiedzę, dbać o dobre imię szkoły.”

Pierwszoklasiści stali się pełnoprawnymi uczniami naszej szkoły. Uroczystość tradycyjnie miała miejsce w Kinie Kijów, gdzie zebrali się uczniowie, rodzice i grono pedagogiczne. Zgodnie z tradycją, pasowania ogromnym rezystorem dokonał Pan Dyrektor Paweł Kucharczyk. Nie zapomniano również o pasowaniu Profesorów na wychowawców klas pierwszych. Po ślubowaniu Pan Dyrektor przywitał serdecznie pierwszoklasistów, życząc im samych sukcesów.



fot. Samorząd Uczniowski ZSŁ

Po zakończeniu części oficjalnej zaprezentowali się utalentowani uczniowie naszej szkoły. Jako pierwszy wystąpił Jan Popowicz z klasy 1Ib, dzięki któremu mogliśmy wysłuchać „Nokturnu f-moll” Fryderyka Chopina. Następnie Maksymilian Sobieraj z 1Ea wykonał „La Noyee”, a Paweł Guła z 1T wyrecytował wiersz Krzysztofa Kamila Baczyńskiego pt. „Niebo złote ci otworzę...”. Wysłuchaliśmy również walca w wykonaniu Huberta Cieśli z 1Ec oraz utworu „Piraci z Karaibów” zagranego przez Maksymiliana Sobieraja. Dawid Boroń i Benedykt Cygan z 1P wykonali „Through the fire and flames” z repertuaru DragonForce. Nie mogło również zabraknąć naszego łącznościowego zespołu (Zuzanna Kępa z 3P, Damian Czekaj z 2Ia, Tomasz Gradoń z 3Ea i Jakub Grondalczyk z 3Tb), który zaprezentował utwór Metalliki „Die, Die My Darling”. Zaskoczeniem był pokaz judo w wykonaniu Jakuba Siwka z klasy 1Ib wraz z kolegą. Wszyscy występujący zostali nagrodzeni brawami.



fot. Samorząd Uczniowski ZSŁ

Po części artystycznej pierwszoklasiści i ich wychowawcy mieli możliwość zrobienia pamiątkowych zdjęć klasowych. Na koniec uroczystości wszyscy zebrani obejrzeli film pt. „Hrabia Monte Christo” w reżyserii Alexandre de La Patellière.



fot. Samorząd Uczniowski ZSŁ

Mamy nadzieję, że pasowanie na długo pozostanie w pamięci pierwszoklasistów. Serdecznie dziękujemy Dyrekcji, Nauczycielom, wszystkim wykonawcom, przewodniczącemu Samorządu Szkolnego oraz obsłudze technicznej, bez udziału których nie odbyłoby się to wyjątkowe wydarzenie. Pierwszoklasistom życzymy nie tylko sukcesów w nauce, ale także znalezienia w naszej szkole przyjaciół na lata.

Z pamiętnika: 30 września 2024

Mateusz Pilzak

W dniu, co zwykłym się wydawał
Tak jak jedna w ogniu iskra.
Wszelki rabin głośno wołał
Żaków swych- normalność bura.

Jednak moment przed tą chwilą
Gdy dzwon bił na Anioł Pański
Wszedł na podium z tęgą miną
Wielki retor- belfr niebiański.

Począł wzywać do pstrej auli
Swych studentów- wspomnieć warto,
Że ich było na ćwierć sali
Tak- nie więcej, w myślach mam to!

A to proste zawołanie
Głośne, doszło do uch wszystkich.
Zbyt ogólnie skierowane
Zaprosiło w wiedzy bliźnich.

Więc się schodzi, ze swym mianem,
Uczeń wszelki na spotkanie
Z hołym, silnym Far(a)onem.
Ach! Zebrani jak w kompanie.

Staje belfer odębiały:
-Przebóg! co jest?! -Złot Fizyczny!-
Krzyczą chórem żacy wszyscy.
A mistrz duma skąd spęd cały.

Myśli tak i rzecze męsko
Jasny rozkaz: „Odwrót, teraz!”;
Wszak to dziwne widowisko:
Dwie centurie uczniów naraz.

A więc koniec- lud daleko.
Pozostaną myśli tkane.
A poza tym będzie tylko
To co wierszem zapisane.

Łączność oczami pierwszaka

Konrad Szczepka

Byłem zdecydowany na tę szkołę i żadna inna mnie nie interesowała. Oczywiście poszedłem na dni otwarte. Wtedy mogłem wreszcie obejrzeć klasy, pracownie, posłuchać uczniów i nauczycieli. No i czy w innej szkole możecie sobie na dniach otwartych np. dotknąć światłowodu, a nawet go przeciąć? Przyszedł wrzesień i, wstyd się przyznać, ale nawet cieszyłem się z powrotu do szkoły po wakacjach. Od razu po akademii nauczyciele przeszli do rzeczy i wzięli nas na pisanie testu określającego nasz poziom językowy.

Szkoła jak na razie bardzo mi się podoba, jest wiele pracowni, które umożliwiają naukę na wysokim poziomie. Wiadomo, pogorszyły mi się oceny w stosunku do tych z podstawówki, ale to zrozumiałe, ponieważ jest tu wyczuwalna różnica poziomu. Pozytywnie zaskoczyła mnie także sprawna organizacja dosłownie wszystkiego. Przykładem służyć mogą m.in. świetnie zorganizowany piknik integracyjny, możliwość szybkiego i wygodnego zamówienia obiadu czy tabela w formie internetowej pokazująca, gdzie klasa w danym czasie będzie miała wf.

Zajęcia z UTK też zapowiadają się bardzo interesująco. Mimo, że trwają 4 godziny, to jest to czas, gdy robimy coś całkiem innego niż siedzenie w książkach. Uczymy się tam rzeczy związanych z naszym przyszłym zawodem, korzystając z dobrej jakości sprzętu. Po jednym z pierwszych zajęć z lutowania niektórzy przyznali pokornie, że BHP jednak jest bardzo ważne. :) Do dnia pasowania na ucznia udało mi się dobrać bez jedyńki, ale wiem, że to kwestia czasu. Na tę chwilę mam 2 „x” za brak ćwiczeń i brak zadania. Jesteśmy już po pierwszych sprawdzianach i licznych kartkówkach. Dostaliśmy też krawaty, kubki i inne gadżety związane z łącznością. Mamy wspólną szatnię z klasą II. Nie zauważyłem w szkole tzw. fali - starsze roczniki dzielą się informacjami o nauczycielach i przedmiotach, można też było od nich kupić książki na kiermaszu. Zdają sobie sprawę, że każdy kiedyś był pierwszakiem, który nie wie, jak szybko trafić do jakiejś sali lub gdzie znaleźć danego nauczyciela. Na ten moment jestem bardzo zadowolony z wyboru szkoły. Wiem, że będzie mniej czasu na odpoczynek, czuję w powietrzu nieuchronnie nadciągające oceny niedostateczne z matematyki, idzie zima i dojeżdżanie na 7:30 też nie będzie zachęcające. Zapowiada się, że będą to lata pracowite, ale myślę, że szczęśliwe.

Awans Wisły w Pucharze Polski i kolejna czerwona kartka. Pożegnanie Szczęsnego i Krychowiaka. Reprezentacja Polski okradziona z punktów?

Franciszek Błańda

Siarka Tarnobrzeg 2:3 Wisła Kraków



Sobotnie (12.10.) popołudnie o 14:15 zaczęliśmy od 1/16 finału Pucharu Polski, gdzie Siarka Tarnobrzeg podejmowała u siebie pierwszą drużynę Wisły Kraków. Bardzo dobrze w pierwszą połowę weszli wiślaczy, po doskonałym strzale Angela Rodado, który półwolejem skierował piłkę do siatki. Wynik do przerwy - 0:1. Niedługo po rozpoczęciu drugiej połowy, bo w 47. minucie, Rodado wykonał niebezpieczny rajd na bramkę rywala, po czym zagrał do zostawionego na skraju pola karnego Zwolińskiego, który bezpośrednim strzałem na bramkę podwyższył prowadzenie na 0:2. Siarka się nie poddała i zaczęła odrabiać straty po bramkach Lisowskiego w 49. i Iwao w 68. minucie. Wisła przez ostatnie spotkania znana jest z kończenia meczów w dziesiątkę i ich nieszczęśliwa passa dała o sobie znać w 71. minucie. Biedrzycki otrzymał drugą żółtą kartkę i resztę meczu musiał oglądać w szatni. Mimo przewagi liczebnej zawodnicy z Tarnobrzega nie dali rady zatrzymać zdeterminowanych wiślan i w 89. minucie, po doskonałym dośrodkowaniu Rodado, celnym strzałem z głowy popisał się kapitan białej gwiazdy - Alan Uryga - dając Wiśle awans do 1/8 finału Pucharu Polski. Fenomenalny mecz rozegrał Rodado, który brał udział przy każdej z bramek (1 gol i 2 asysty).

Polska - Portugalia 1:3

Tego samego dnia, o godzinie 20:45, reprezentacja Polski podejmowała drużynę narodową Portugalii. Była to okazja do pożegnania dwóch reprezentacyjnych legend: Wojciecha Szczęsnego i Grzegorza Krychowiaka. Przed pierwszym gwizdkiem otrzymali oni pamiątkowe koszulki.

W specjalnych koszulkach, zaprojektowanych na cześć naszej dwójki, na rozgrzewkę wyszła też reprezentacja Polski.

Swoją debiut w seniorskiej reprezentacji zaliczył nowy nabytek Legii Warszawy, Maxi Oyedele. 19-latek wyszedł w pierwszym składzie, nie spełnił jednak wymagań Michała Probierza, który zmienił go w 66. minucie.

Zdecydowanie lepszy start w reprezentacji zaliczył Ameyaw z Rakowa Częstochowy, który na boisku pojawił się w 76. minucie, zastępując Nicolę Zalewskiego.

Polacy bardzo dobrze rozpoczęli pierwszą połowę, jednak ducha walki odebrał im Bernardo Silva, który w 26. minucie umieścił piłkę w siatce z 8. metra po zagraniu Bruno Fernandes. Na tym się nie skończyło, bo w 37. minucie strzał na bramkę Skorupskiego oddał Rafael Leao, piłka odbita od słupka trafia wprost pod nogi Cristiano Ronaldo, który dobił ją do bramki. Bramkarz był bezradny. Pierwsza połowa nie przyniosła więcej emocji. Wynik do przerwy to 0:2. W 78. minucie nadziei dodał nam gol Piotra Zielińskiego po sprytnym zagraniu Kacpra Urbańskiego. W 88. minucie Ameyaw, trącony w polu karnym Portugalczyków, pada na murawę - jednak sędzia każe grać dalej. Wykorzystują to szybcy Portugalczycy, którzy momentalnie wychodzą z kontrą. Zagrywający piłkę Mendes próbuje ją dostarczyć do napastnika, jednak Jan Bednarek interweniuje, przecinając to podanie. Niestety piłka trafia do siatki i mecz kończy się wynikiem 1:3 dla reprezentacji Portugalii. Tytuł MVP otrzymał Cristiano Ronaldo z oceną 8,2. Na pochwałę zasługuje także Piotr Zieliński, który wyróżniał się w każdym aspekcie gry.

„Rodzaje życzliwości” - recenzja filmu

Patryk Kica

Niecały rok po premierze niejednokrotnie nominowanych do Oscara „Biednych istot” Yorgos Lanthimos pokazuje kolejny film, który jest równie dziwny jak poprzednie dzieła reżysera. Trzeba przyznać, że ta produkcja nie jest dla każdego, ze względu na często występującą nagość, podejmowane kontrowersyjne tematy i długi czas trwania, który wynosi dwie godziny i czterdzieści cztery minuty.

Cały film jest podzielony na trzy osobne historie, a w każdej z nich grają ci sami aktorzy. Jedynym wspólnym mianownikiem wszystkich części jest trzecioplanowa postać, którą znamy pod pseudonimem R.M.F. Nie znamy jej prawdziwego imienia, a nawet nie dowiadujemy się, jak brzmi jej głos, aż do sceny po napisach.

Każda z trzech historii ma inny motyw przewodni. Gdy już powoli zaczynamy rozumieć morał każdego segmentu filmu, to wtedy zaczyna się trzeci akt, w którym Yorgos Lanthimos postanawia wyrzucić całą koncepcję danej części do góry nogami. Potem od razu zaczyna się kolejny człon, przez co widz nie może w pełni przetworzyć poprzedniego zakończenia. Nie dość, że ten zabieg zostawia go w ciągłym oszołomieniu, to jeszcze sprawia, że produkcja wcale się nie dłuży.



Zdjęcia w filmie szczególnie się nie wyróżniają, bo „Rodzaje życzliwości” stoją głównie historią. Mimo to niektóre ujęcia od strony kompozycji są bardzo ładne. Z kolei muzyka jest bardzo zauważalna, co zazwyczaj jest zaletą dobrego filmu. Najczęściej grane są pojedyncze nuty. To one, w połączeniu z absurdalną historią, wywołują w widzu największe emocje.

Aktorzy mieli przed sobą niemałe wyzwanie. Musieli wcielić się w trzy różne role i wypowiadać swoje kwestie bez żadnego większego zabarwienia emocjonalnego. Jesse Plemons idealnie pasuje do stylu Lanthimosa. W moim odczuciu świetnie wypadł i w dodatku dobrze dopełniał rolę Emmy Stone. Na wyróżnienie zasługuje również Willem Dafoe, którego niepospolita, plastyczna twarz doskonale przekazuje przeróżne mieszane emocje.

Mimo że nie jest to najlepsze dzieło Yorgosa Lanthimosa, trzeba przyznać, że widać artystyczny głos tego reżysera w czystej postaci. „Rodzaje życzliwości” to esencja absurdu, czyli dokładnie to, czego chciał utalentowany Grek. Nawet jeśli nikt wcześniej o nim nie słyszał, to polecam obejrzyć chociaż jedną jego produkcję, żeby wyjść ze swojej strefy komfortu i spróbować nowych rzeczy.

„Żmija i skrzydła nocy” Carissa Broadbent - recenzja

Patrycja Kalisz

Chcesz zmienić ten świat, żmijko? To wspinaj się po swojej klatce, aż będziesz tak wysoko, że nikt cię nie złapie. Złam jej pręty i zrób z nich broń. Nic nie jest ostrzejsze.

W świecie pełnym wampirów Oraya, adoptowana córka króla Zrodzonych z Nocy, każdego dnia walczy o przetrwanie. Aby wyrwać się z roli ofiary i stać się czymś więcej, musi wziąć udział w Kejari, legendarnym turnieju, organizowanym przez boginię śmierci we własnej osobie. To tam spotykają się najokrutniejsi wojownicy z trzech wampirzych domów. Uczestnicy są eliminowani przez różnego rodzaju ekstremalne próby, a gra toczy się o najwyższą stawkę - wybrany podarunek od bogini. Aby przeżyć, Oraya będzie zmuszona zawrzeć niebezpieczny sojusz z Raihnem - zabójcą doskonałym, bezlitosnym wampirem i wrogiem korony ojca.

„Żmija i skrzydła nocy” to lektura wypełniona mrokiem, intrygami, brutalnymi zmaganiem podczas śmiercionośnego turnieju i fantastycznymi istotami, od wampirów, przez przemienionych aż po boginie i bogów.

Bohaterowie zostali świetnie wykreowani. Oraya, mimo swojej śmiertelności, jest silna, waleczna i zdeterminowana, a przy tym świadoma swoich słabości. Naprawdę ją polubiłam. Jedyne co mi przeszkadzało, to jej niezwykle nierealistyczna odporność na wszelkie obrażenia. Człowiek nie byłby w stanie tego przeżyć, a ona może już następnego dnia biegać i skakać. Raihn odróżnia się od wampirów, nie został przeżarty do cna przez rozpustę i pragnienie krwi, tak typowe dla jego rasy. Jest charyzmatyczny oraz ma w sobie empatię i dobro. Bardzo podobały mi się również retrospekcje przedstawiające relacje głównej bohaterki z ojcem. Król Zrodzonych z Nocy, Vincent, jest postacią bardzo złożoną i ciekawą. Z jednej strony mamy brutalnego władcę, a z drugiej troskliwego rodzica i to właśnie tę jego drugą stronę pisarka pozwala nam poznać przez wracanie do przeszłości.

Świat fantastyczny został bardzo dobrze przedstawiony, jednak z początku masa nazw własnych trochę przytłacza. Sprawę ratuje to, że autorka umieściła glosariusz, do którego w każdej chwili można wrócić i sprawdzić znaczenia wyrazów. Mamy tutaj motyw turnieju i choć sam w sobie nie jest on niczym oryginalnym, to sposób jego poprowadzenia oraz obecność i wpływ bogów na jego losy odróżnia tę lekturę od innych.

Książka niesamowicie mnie pochłonęła i nie mogłam jej odłożyć. Dynamiczna akcja, obfita w niebezpieczeństwa, tajemnice i litry krwi, nie pozostawiła miejsca na nudę. Zakończenie jest nieprzewidywalne i zmusza do natychmiastowego sięgnięcia po drugi tom.

„Żmija i skrzydła nocy” otrzymała ode mnie 9/10 złotych marchewek. Historia bardzo przypadła mi do gustu, a pióro autorki wręcz mnie oczarowało. Z całego serca polecam.

1	2	3	4		6	7	8	9	10	11	12
		15	16	17	18			21		23	
25	26	27	28		30	31	32	33	34	35	
37		39	40	41	42	43		45		47	
49		51		53		55				59	
61	62	63	64	65		67	68	69	70	71	72
73				77		79		81		83	
85	86	87	88		90	91	92	93	94	95	96
97	98	99	100	101	102			105			108
109	110	111	112		114		116	117	118	119	120
	122	123	124	125	126	127	128	129			132
	134		136		138		140	141	142	143	144
145	146	147	148		150		152		154		156
	158		160	161	162	163	164	165	166	167	168

1-4: miejsce dla pustelników

6-12: mozolna, męcząca, zwykle nieefektywna praca

15-18: dawniej lewa strona materiału

25-28: grubo nałożona na obrazie jasna farba (jak system płatności)

30-35: stan osłupienia

39-43: dawny, płaskodenny statek rzeczny

61-65: skaza moralna, plama na honorze

67-72: trwała, metalowa forma odlewnicza

85-88: obrzędowy wypiek żydowski, wypiekany na święto Paschy

90-96: posiadają rozległą wiedzę

97-102: osoba, której imieniem coś nazwano

109-112: mnich buddyjski w Tybecie i Mongolii

116-120: układ dwóch przeciwnych ładunków

elektrycznych, w pewnej odległości od siebie

122-129: używany przeciw molom (kalamburowo składnik ropy + roślina na włókno)

140-144: punkt na sferze niebieskiej położony naprzeciwko zenitu

145-148: ozdobny haft z dziureczkami

160-168: występowania pierwiastka w różnych odmianach, np. węgla jako diament i grafit

3-63: zagadka, tajemnica (jak niemiecka maszyna szyfrująca)

4-40: łupliwy minerał, łuszczyk

6-42: jadalnia na statku

9-45: dawne porwanie panny młodej

11-95: ozdobne zakończenie rynny, rygacz

25-109: sos z masła, mąki, jaj i mleka

31-91: narzędzie chirurgiczne do nakłuwania powłok ciała, trójgraniec

41-77: najstarsza epoka okresu jurajskiego (ułoż z liter imienia Lisa)

69-141: alkaloid występujący w soku mlecznym maku (z kodem w nazwie)

86-158: dochody rodziny królewskiej

87-123: inaczej śpiączka (pisownia przez c)

88-160: rozpoczynanie kolejnych wersji tym samym wyrazem

90-162: zakaz przywozu lub wywozu pewnych towarów

96-168: maszyna przędzalnicza, czesarka

116-164: starorzymska lub średniowieczna moneta srebrna

142-166: gęsty, zimny sos na bazie jogurtu lub śmietany